Bezpłatny dodatek do „Młodzi Idą"

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok 1 Łódź – Warszawa Nr 11

RKS Skra - Bałuty

Zbliżał się Zlot. Pierwszy Zlot w odrodzonej Polsce i wolnej od okupanta Łodzi. Cała młodzież Turowa gotowała się do „swego" święta. Również w Kole Bałuty panowało ożywienie. Grupa sportowców długo zastanawiała się i radziła. Wreszcie zapadła decyzja: zakładamy własną drużynę, własny klub!

Teraz dopiero zaczęły się kłopoty. Łatwo było postanowić, ale jak zrobić? Nie ma piłki, brak butów, nie wiadomo skąd zebrać kostiumy, getry, spodenki... A tu Zlot nad karkiem.

I znów narady. Tym razem krótkie. Szkoda słów, trzeba własnym przemysłem skompletować braki.

Przyszła chwila wielkiego pokazu. Wśród defilujących drużyn znalazła się również „najmłodsza Turowa" — RKS Skra przy OM TUR — Bałuty.

Los nie ułatwił im zadania. Wpadli z miejsca na jeden z najsilniejszych zespołów — towarzyszy z Tomaszowa. Przegrali, gdyż przegrać musieli, ale bronili się i walczyli „do ostatniej kropli krwi". Wynik 2:1 (0:0) świadczył o poświęceniu, ambicji i zapale. Oklaskami obdarzono nietylko zwycięzców ale i pokonanych.

Chrzest bojowy nie poszedł na marne. W dwa tygodnie później Skra — Bałuty święci swój pierwszy oficjalny triumf wygrywa z WKS Szturm 3:0. Rozpoczynają się rozgrywki pucharowe. Przeciwnikiem jest rutynowany MKS. I tym razem Bałuciarze ostro się odgryzają, to też tylko jedna bramka dzieli ich od remisu (2:3). Gorycz poważnej klęski przeżywają w meczu z ZZK. Jeden z najlepszych zespołów Łodzi używa sobie na nierutynowanych młodzikach. Wynik brzmi 0:8. Kończy się sen o niebosiężnym wzlocie.

Młodzi piłkarze z bałuckiej Skry rozumieją że tylko pracą dojść mogą do stałego poziomu. Trenują więc, uczą się i... pokazują się rezultaty.

W kronice swej zapisują zwycięstwa nad TUR — Chojny 2:1, Tramwajarzami 4:2, Reprezentacją Zduńskiej Woli 2:0.

Zbliża się znów poważna próba. Mecz z OSP Głowno, które na własnym boisku nie uznaje żartów i gromi, kto się tylko nawinie. Bałuciarze jadą do jaskini lwa i wracają jako zwycięzcy (4:3). Nabierają otuchy i animuszu. Wyruszają do Piotrkowa, gdzie biją TUR 5:1.

Plany mają szerokie. Chcą jeździć po Polsce, chcą walczyć z silnymi tu u siebie w Łodzi. Z jednej drużyny zrobiły się już dwie, stan graczy wzrósł do 27. Organizuje się siatkówka i koszykówka. Konieczne też lekkoatletyka, bez której nie ma sportu. Siedzibę swą mieli na boisku przy Letniej, obecnie przenieśli się do Parku Ludowego.

Tak oto z młodych odeptów, których oklaskiwaliśmy po raz pierwszy w czasie Zlotu na wiosnę wykluwa się solidna „zahartowana w bojach" drużyna. Obiecuje sobie poprzez zwycięstwa i pouczające porażki zdążać konsekwentnie do upatrzonego celu — być najlepszą wśród najlepszych. (im)

Tereny przyszłych urządzeń w stolicy

WARSZAWA. Na południe od śródmieścia, u podnóża skarpy wiślanej, projektowane jest przeznaczenie obszernych terenów na potrzeby sportowe. Naczelne miejsce pośród nich zajmie Główny Stadion, któremu za naturalną trybunę posłuży skarpa wiślana. Stadion ten planowany jest na skalę Igrzysk Olimpijskich; pozatym będzie to teren sportu w zakresie ogólnokrajowym.

Obok olbrzymiego stadionu obliczonego na 100,000 miejsc, projektowane są dwa mniejsze urządzenia dla sportu tenisowego i dla sportów wodnych. Pod względem architektonicznym wszystko zostanie zharmonizowane w całość, łącznie z zielenią i wodą. W bezpośredniej bliskości zaprojektowane są odpowiednie urządzenia komunikacyjne, ażeby zapewnić sprawność ruchu dla wielkich tłumów publiczności.

15 dni na arenach sportowych Moskwy

Sport radziecki w masowym marszu ku szczytom

(Od specjalnego wysłannika „Przegl. Sportowego")

Moskwa, w sierpniu II.

Wychowanie fizyczne i sport to w Związku Radzieckim zagadnienie państwowej wagi. Świadczą o tym oficjalne enuncjacje najwyższych czynników, umocnione konkretnymi faktami. W budżecie ZSRR pozycje przeznaczone na cele sportu dochodzą do imponujących sum. W czasie pobytu naszego w Moskwie „Wszechzwiązkowy Komitet Wychowania Fizycznego i Sportu" zaabsorbowany był gorącą pracą. Finalizowano projekty rozbudowy urządzeń sportowych na terenie całego państwa, projekty, które wejść mają jako integralna część, w skład programu nowej „pięciolatki", poświęconej odbudowie i dalszej rozbudowie kraju ponad poziom z roku 1941.

Wojna i zbójecka okupacja hord hitlerowskich zadała sportowi sowieckiemu ciężkie straty. Tysiące młodych, obiecujących talentów legło w obronie zagrożonej ojczyzny, zdewastowane zostały boiska i stadiony, zniszczone ośrodki wodne i narciarskie. Mimo to nikt nie załamuje rąk, nie słychać biadań. To, co padło ofiarą działań wojennych zostanie odbudowane w formie lepszej i piękniejszej, a poza tym powstanie szereg nowych, doskonalszych urządzeń.

Reprezentacyjny stadion „Dynamo" w Moskwie dzisiaj już nie wystarcza. W ciągu dwu lat stolica otrzyma nowy reprezentacyjny stadion w parku Izmaiłowskim, obliczony na 115 tysięcy widzów, z uwzględnieniem wszystkich najnowszych zdobyczy na polu budownictwa sportowego. Naczelnik Wydziału budowy przy „Wszechzwiązkowym Komitecie" inż. Isopolski (o ile nie myli nas pamięć wspominał zresztą serdecznie prezesa naszego PZPN inż. T. Kuchara, od którego — jak twierdzi — otrzymał w r. 1940 we Lwowie szereg cennych rad i wskazówek.

Był projekt rozbudowania nowego, stadionu, zapoczątkowanego jeszcze przed wojną, do rozmiarów stadionu-giganta na jakieś 200.000 widzów. Na szczęście jednak w porę się zmitygowano, dochodząc do słusznego wniosku, że przy tego rodzaju rozmiarach trzeba by chyba każdego widza zaopatrzyć w miniaturowy teleskop, by mógł dojrzeć gwiazdy i nie-gwiazdy poruszające się na boisku, bieżni lub skoczniach.

Nie wiemy, czy przystępując do projektowania nowej imponującej „bazy sportowej", która rozmiarami przewyższy dotychczasowe w Europie, liczono się w skrytości ducha z ewentualnością zawieszenia na niej kiedyś w przyszłości pięciokołowego sztandaru olimpijskiego, jednak i bez tego nie zabraknie dla niej zastosowania.

Byłoby błędem przypuszczać, że sport i wychowanie fizyczne to obowiązek narzucony z góry. Czynniki miarodajne popierają, opiekują się i propagują na każdym kroku konieczność uprawiania ćwiczeń fizycznych, ale poza tym stały się one pasją narodów radzieckich, weszły niejako w krew i należą do codziennych potrzeb.

Wydarzenia i imprezy sportowe są naturalnym tematem rozmów, jak każda inna kulturalna rozrywka. Z motywami zapożyczonymi z dziedziny kultury fizycznej spotykamy się niemal na każdym kroku. Odkrywamy je w malowidłach ściennych, w podziemiach metro, niemającego pod względem architektonicznym i dekoracyjnym niczego sobie równego, jak i halach hotelu Moskwa przyozdobionych bronzowymi figurami narciarza, biegacza lub dyskobola.

Obok stadionu „Dynamo", który z restauracją, kinem, pokojami gościnnym, salami do ćwiczeń, krytą halą dla gimnastyki i gier sportowych, odpowiada wszelkim wymogom, widzieliśmy jeszcze stadion „Staliniec" rozłożony na obszarze 39 ha w lasku brzozowym zdala od gwaru i kurzu miejskiego. W okresie wojny nie przeprowadzano na nim żadnych remontów, to też ma on obecnie wygląd nieco zaniedbany. Odkryte trybuny zmieszczą chyba z 20–30.000 widzów. „Staliniec" ma możliwości szerokiej rozbudowy i jest objęty planem pięcioletnim.

Uroczo położone jest boisko Moskiewskiego Okręgu Wojskowego w olbrzymim parku nad odnogą rzeki Moskwy. Część trybun na naturalnym stoku, podczas gdy samo pole gry w dolinie. Do pewnego stopnia przypomina wiedeńską „Hohe Warte".

Z perspektywy krajów o starej kulturze sportowej dorobek w dziedzinie urządzeń na terenie ZSRR nie przedstawia się może frapująco, jednak pamiętać należy, że:

W carskiej Rosji było 20 klubów z liczbą 1000–2000 uprawiających sport. W okresie 15 lat do drugiej światowej wojny zbudowano w Związku Radzieckim 600 stadionów, 14.000 kompletnie urządzonych boisk, 45.000 placów do gry w kosza i siatkówkę, 6000 ośrodków narciarskich i 500 sportów wodnych. Z początkiem wojny liczba czynnych sportowców dochodziła do 2 milionów zrzeszonych w 90 t. zw. „dobrowolnych towarzystwach sportowych", do których należą dziesiątki tysięcy klubów.

Liczba 2 milionów w żadnym nie obejmuje wszystkich uprawiających sport. Dochodzą do tego najrozmaitsze drobne kolektywy, szkoły i organizacje komsomolskie i armia. To też bez przesady twierdzić można, że liczba ludzi związanych w tej czy innej formie ze sportem i ćwiczeniami sportowymi w ZSRR dochodzi do kilkunastu milionów!

Są to cyfry, które nie tylko imponują, ale nakazują też wysnuwać wnioski. Nie trzeba być prorokiem, by przewidzieć, że niedaleka już może chwila, w której na liście rekordów światowych zaczną coraz częściej pojawiać się nazwiska o słowiańskim brzmieniu. Bogaty materiał ludzki i uposażenia, głęboko przemyślane, ściśle naukowe i metodyczne podstawy zaprawy, wielka ambicja, zapał i żelazna wola — oto przesłanki, dające gwarancję przyszłych nieprzeciętnych sukcesów radzieckich sportowców.

Nars-Maliszewski

Szczęśliwe zwycięstwo ŁKS-u

Łódź 13. 12. Łódzki K.S. — ZZK 2:1 (0:1) Nieoficjalne derby Łodzi zakończyły się szczęśliwym zwycięstwem „czerwonych koszul", które dla odmiany przebrały się na biało. Szczęśliwe było zwycięstwo o tyle, że, jak wynikało z przekroju całej gry, ŁKS nie był lepszy i nie miał przewagi. Gdybyśmy zastosowali system punktowania, to lepiej wyszliby na tym kolejarze, których zespół był bardziej wyrównany.

I tak, dla przykładu uważamy napad ZZK za lepszy, niż piątkę jaką zaprezentował nam w czwartek ŁKS. Pegzę możnaby ocenić ewent. wyżej, niż Kowalskiego ale w całości pomoc kolejowa nie była gorsza, niż przeciwnika. Gdy chodzi o obronę, to ci z ZZK zdradzili właśnie w ostatnich kilkunastu minutach swą chwiejność, co spowodowało klęskę: Z drugiej strony obrona ŁKS dawała sobie wprawdzie radę (szczególnie prawy), ale również nie budziła entuzjazmu.

Więcej punktów przyznajmy natomiast bramkarzowi ŁKS który miał przy tym szczęście, gdyż w najkrytyczniejszych momentach (rzut karny) służyły mu pomocą słupki i poprzeczka.

Pierwsza połowa upłynęła na grze bez wyrazu. Lewandowski nie wyzyskał rzutu karnego w pierwszej minucie (strzelił w słupek). Pod koniec prawoskrzydłowy ZZK zdobył prowadzenie z sytuacji dość przypadkowej.

Po przerwie wykrystalizowała się początkowo przewaga ZZK, która z czasem przybrała na sile i gra toczyła się na połowie ŁKS. Niespodziewany wypad przyniósł „białym" wyrównanie. Sukces stał się tak silnym bodźcem, że nagle akcje przeniosły się na pole Kolejarzy, którzy nie mogli się opędzić od natarczywości przeciwnika. Zamieszanie pod bramką i daleki strzał ustalił wynik dnia.

Jak powiedzieliśmy na wstępie, nie odpowiadał on rzeczywistości. W najlepszym razie remis.

Sędziował b. dobrze p. Walczak. Chwilami może zbyt drobiazgowo, ale z korzyścią dla kostek graczy. Mimo to zgraja niepoprawnych awanturników (mówiąc delikatnie) próbowała okrzykami mącić atmosferę.

I jeszcze jedno! Dobrze będzie, jeśli łódzka widownia zaprzestanie wreszcie głupich okrzyków i gwizdania przy każdym własnym podaniu do bramkarza. Demonstracje w tym wypadku świadczą o zupełnym analfabetyzmie futbolowym krzyczących. Obrońcom radzimy nie oglądać się na to, lecz w każdym wypadku poważniejszego zagrożenia bramki raczej walić na aut, róg czy; podawać bramkarzowi, niż zapuszczać się ryzykownie i faktycznie zupełnie niedopuszczalne pojedynki. Podanie do bramkarza jest w wielu wypadkach idealnym ciągiem taktycznym i na każdym boisku o większym zrozumieniu i kulturze sportowej nikt nie będzie przeciw temu demonstrował. (ns)

ZZK — Burza 4:2 (1:0).

We wtorek ZZK rozegrał spotkanie z dolnośląskim zespołem Burza zwyciężając gości 4:2 (1:0). ZZK wystąpił w osłabionym składzie.

WARTA W ŁODZI

W niedzielę gościć będzie w Łodzi po raz drugi poznańska Warta. Przeciwnikiem jej będzie drużyna „Zjednoczonych" Zawody na boisku gospodarzy o 17-ej.

Program sportowy Zlotu

w Katowicach

W ramach Igrzysk Sportowych odbędzie się czwórmecz lekkoatletyczny z udziałem zawodników Śląska, Krakowa, Łodzi i Warszawy, w konkurencjach męskich i żeńskich.

Konkurencje męskie: Biegi 100, 400, 1500 m.; skok wzwyż, kulą, bieg sztafetowy, olimpijski, szczypiorniak Łódź — Śląsk, bieg uliczny na trasie około 3000 m., zawody piłki nożnej Polonia (Bytom) — Reprezentacja OM TUR.

Konkurencje kobiece: Biegi 60, 200 m., sztafeta 4 x 100 m., skok w dal, kula, szczypiorniak żeński Łódź — Śląsk.

Sport do góry nogami

W przekroju ostatnich wydarzeń

Mój kolega wie, iż interesuję się sportem, dlatego często zwraca się do mnie o pewnego rodzaju wyjaśnienia – jakby to powiedzieć, o wyświetlenie spraw, które głośnym echem odbijają się w prasie sportowej. Czasami takie pytania są krępujące, ale nie zawsze można rozmawiać o rzeczach przyjemnych.

– Wytłumaczcie mi kolego, mówi, kto to jest ten Bratek? Tyleście o niego hałasu narobili. Czy to jakiś gestapowiec, czy jakaś inna rybka?

Nim zdążyłem odpowiedzieć, mój przyjaciel złapał się za głowę.

– Zaraz, zaraz – już sobie przypominam. Czy to czasami nie ten sam Bratek – ten tenisista, który pojechał do Rumunii i tak w Czerniowcach się ululał, że nie mógł na korcie w piłkę trafić. Tak to na pewno ten sam Bratek – pisaliście wówczas dużo o tym skandalu. A jaką karę wówczas otrzymał?

– Związek o ile pamiętam skazał go na rok dyskwalifikacji.

– A w jaki sposób został ukarany za grę w niemieckich barwach?

– Otrzymał naganę...

– Dziękuję, to mi wystarczy, odpowiedział mój przyjaciel. Nie mówmy o tym więcej.

*

– Czy tak dawniej bywało, że trzeba było obstawiać boisko wojskiem?

– Czy historia polskiego sportu notuje takie wypadki?

Jak widzę mój druh uwziął się aby stawiać drastyczne pytania...

– Istotnie mój drogi, nie pamiętam podobnych wypadków, ale widzisz wojna – wojna pozostawiła po sobie pewne ślady, które nie łatwo usunąć. Tyle przecież pozostało naboi, tak łatwo pociągnąć za cyngiel i wystrzelić na wiwat. To robi pewien efekt i wystrasza nieproszonych gości z boiska.

– No tak, rozumiem, ale chyba przyznasz, że strzały dziwnie nie harmonizują z atmosferą, która winna panować na boisku. Przecież sport ma łączyć, ma bratać, ma być tą szlachetną rywalizacją, która ma dążyć aby ludzie zapomnieli o tej strasznej wojnie – a nie mieli jej wciąż przed oczyma.

– Jakie jest więc wyjście z sytuacji, coby ś proponował aby wychować widownię – aby jej wytłumaczyć, że trybuny to nie miejsce dla awantur? Niech krzyczą niech dopingują, niech się wyżywają, ale niech nie krytykują orzeczeń sędziego, który przecież lepiej widzi na boisku i na pewno zna lepiej przepisy.

– Mam wrażenie, że wina leży po stronie młodych widzów, którzy obdarzeni są zbytnim temperamentem, a jeszcze mają bardzo zielono w głowie. Młodzież ta ma przecież gdzieś swych wychowawców – może w szkole, może w świetlicy. Czyżby we wszystkich uczelniach są referenci wychowania fizycznego – mają więc wdzięczne zadanie dbać nie tylko o kulture fizyczną ale i duchową.

Chyba potrafią wytłumaczyć tym chłopcom jak należy zachowywać się na trybunach. A trzeba zacząć od tego, aby wbić im w głowę, że boisko to święta rzecz i nikt nie może z widzów nań wchodzić nawet po skończonym meczu. Boisko to własność publiczna – własność mas i nie należy go deptać i psuć cywilnymi buciorami.

* * *

– Na pewno słyszałeś już o wiadomości, że Anglicy grali z Niemcami mecz piłkarski?

– Tak, to już jest temat wyczerpany, nam podobna kompromitacja nie grozi. Chyba póki Polska Polską żaden Polak nie spotka się z Niemcem na boisku. Przypominam sobie, że po wielkiej wojnie (1914–1918). Francuzi dopiero w 1930 r. zgodzili się na rozegranie pierwszego meczu piłkarskiego z Niemcami. A przecież wojna tamta a dzisiejsza to niebo i ziemia, nie było jeszcze wówczas zarazy hitlerowskiej.

– Nie ma o czym mówić. Sprawa jest jasna – nikt z Niemcami nie ma zamiaru utrzymywać sportowych stosunków. Nie dla tego ją poruszyłem. Kwestia wiąże się z innym zagadnieniem. Chodzi o konieczność rywalizacji międzynarodowej, która jest niezbędna w sporcie – łączy i brata narody, a jednocześnie podnosi poziom sportowy.

Zbliżyliśmy się do Zachodu, przesunęliśmy nasze granice, jesteśmy bliżej Francji i Anglii – takich ośrodków sportowych, które przed wojną były dla nas niemal niedostępne. I jeszcze jedno – wojna jeszcze bardziej zbliżyła nas do Zachodu, gdyż niewątpliwie w jej wyniku komunikacja lotnicza zostanie tak usprawniona i ułatwiona, że drużyna piłkarska, bokserska czy hokejowa może po kilku godzinach znaleźć się poza granicą Renu.

– Renu... dlaczego nie powiesz Oceanu! Dzięki samolotom świat stał się mniejszy. Dziś wycieczka sportowców do Ameryki nie jest żadną mrzonką.

Ale nie zapomnijmy, że zbliżyliśmy się również do Wschodu. Związek Radziecki wysuwa się dziś na pierwszy plan sportu światowego. Nawiązanie i utrzymanie bliskiego i serdecznego stosunku z radzieckimi zawodnikami wpłynie niewątpliwie na znaczne podniesienie poziomu naszego zdewastowanego sportu.

Jesteśmy bliżej Danii, ze Szwecją łączą nas coraz serdeczniejsze stosunki. Zyskanie 500 km wybrzeża morskiego – to wielka zdobycz zarówno dla sportu. Otwiera ona dla nas olbrzymie perspektywy sportów wodnych, ale jednocześnie niemal zmusza do rywalizacji ze Szwecją i innymi krajami bałtyckimi.

Nie wspominam już o Czechosłowacji, z którą już nawiązaliśmy braterskie stosunki sportowe. Niewątpliwie będziemy utrzymywali żywy kontakt ze wszystkimi krajami słowiańskimi. Perspektywy są ogromne, już mająca się rozgrywki o puchar słowiański, o puchar bałtycki.

Tak wojna zbliżyła nas do świata. Sport polski wycierpiał wiele podczas tej zawieruchy, ale teraz z lichwiarskim procentem musi powetować straty.

K. G.

Bokserzy i zapaśnicy

na meczu BKS — ŁKS

— W najbliższą niedzielę na stadionie ŁKS zakończony zostanie letni sezon bokserski. Po raz ostatni będziemy oglądali mecz bokserski na otwartym powietrzu. Na ringu staną dwie drużyny mające dziś pretensje do przodowania w boksie, będą to kombinowane ósemki BKS z Bydgoszczy i ŁKS-u z Łodzi.

BKS, który szczyci się zwycięstwem nad Wartą, ma poza sobą przykrą porażkę z MKS z Katowic której niekorzystne wrażenie będzie niewątpliwie za wszelką cenę chciał zmazać w Łodzi. Tak więc, niedzielne spotkanie będzie jakby małym przedsmakiem i nieoficjalną próbką mistrzostw drużynowych.

Na ringu staną w muszej: (na I-ym miejscu zaw. ŁKS). Stołecki — Borowicz, kog. Pawlak — Jóźwiak, w piórkowej Będkowski — Różnowski, w II piórkowej Mazur — Sowiński, w lekkiej Olejnik — Rinke, w półśr. Rychtelski — Pietrasik, w II półśredniej Durkowski — Kuligowski, w średniej Niewadził — Bednarz.

Najciekawiej zapowiada się spotkanie Olejnik — Rinke. Rinke jest zawodnikiem obdarzonym dużym temperamentem i jeśli zdoła dojść do odpowiedniej kondycji fizycznej (był w obozie w Niemczech) — to jego spotkanie z łodzianinem może być bardzo zażarte. Lepsza technika Olejnika przemawia za jego zwycięstwem.

Również ciekawi nas jak wypadnie debiut Rychtelskiego — zawodnika dobrze zapowiadającego się, na tle „międzymiastowego" spotkania.

Nadto zaciekawienie budzi walka Mazur — Sowiński.

Przed właściwym meczem, po raz pierwszy w Łodzi, odbędą się dwie walki zapaśnicze. Tak więc mecz zapowiedziany na godz. 11,30 rozpocznie się już o 11-ej.

(KG).

Igrzyska Szkół Oficerskich

KRAKÓW, 12.9. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym zakończyły się wielkie zawody sportowe Oficerskich Szkół z całej Polski. Przeprowadzono zawody w lekkoatletyce, piłki nożnej, grach sportowych, gimnastyce, tenisie, pływaniu, szermierce oraz w strzelaniu z broni osobistej.

— Wyniki techniczne:

Granat: Ligenzar (Łódź) 62.10. 2) Magura (Chełm) 59.30. **100 m.** Miłaszewski (Of. Szk. Broni Panc. Modlin) 12.2 (pod wiatr). W przedbiegach zawodnik ten osiągnął 11.8 **Sztafeta olimpijska** 1) Ofic. Szk. Broni Panc. Modlin w składzie Feryniec, Dobrzański, Miłoszewski, Samolej 3:47. 2) Szkoła Polit. Wych. Łódź 3:48.6

Piłka nożna: w ćwierć finale Modlin zwyciężył Inowrocław 7:0 (3:0), a Łódź wygrała z Zamościem po dogrywce 4:3. W półfinale artylerzyści z Chełma zwyciężyli modliniaków 4:3 po dogrywce. W finale Kraków zwyciężył Chełm 4:0 (1:0).

W koszykówce pierwsze miejsce zajęła Of. Szk. Chełm po zwycięstwie nad Of. Szk. z Krakowa 32:29 (cztery dogrywki) 3) Inowrocław, 4) Broń Panc. Modlin. **W siatkówce** Inowrocław zwyciężył Kraków 2:0.

W gimnastyce składającej się z ćwiczeń na poręczach, drążku i koniu pierwsze miejsce zajął: Iwanow (Kr) 28 pkt. przed mjr Czerepińskim z Rembertowa 26 pkt.

W szpadzie kpt. Szwerin (Rembertów) wygrał w finale z Michalskim. W szermierce na bagnety Folt (Łódź) wygrał z Przeździeckim (Kr) 5:3.

Finał tenisu wygrał Frączewski (Pozn.) z Górkiewiczem (K) 6:2, 6:4.

Bieg 3×1000 m. 1) Panc. Szk. Modlin 8:57,2 2) Polit. Wych. Łódź 9:01,7.

Z całego kraju

SIEDZIBA MKS „SOPOT"

mieści się w Sopocie przy ul. Anny Jagiellonki (Pawilon Tenisowy). Kierownictwo Sekcji Zapaśniczej objął ob. Stróżek Jan, który wrócił obecnie do kraju z Węgier, gdzie występując pod pseudonimem Orasi Janusz był w swej wadze najlepszym zawodnikiem.

ROTHOLC NA RINGU

W przyszłym tygodniu zobaczymy na ringu łódzkim bokserów ŻKS Częstochowa, w szeregach którego wystąpią Rotholc i Neuding. Częstochowianie walczyć będą z ŁKS-em wzgl. Milicyjnym KS. (w)

Wozniakiewicz, jesienią 1939 przedostał się przez Węgry do Anglii. Przez długi czas brak było o nim wiadomości. Pisał on ostatnio z Anglii iż pragnie powrócić do kraju.

MKS „SOPOT" – REPR. WEJHEROWA W TENISIE 5:1

Na reprezentacyjnych zawodach na kortach Wejherowa odbył się mecz między MKS „Sopot" a repr. Wejherowa z wynikiem 5:1 dla „Sopot".

Korty tenisowe w Wejherowie, zniszczone w czasie działań wojennych, zostały doprowadzone do porządku własnymi siłami Klubu „Wejherowianka" i można liczyć, że wkrótce działalność tego klubu nawiąże do tradycji przedwojennych, gdy turnieje tenisowe w Wejherowie ściągały zawodników z całej Polski.

LOTNICY RADZIECCY NA BIEŻNI

W Pruszkowie pod Warszawą rozpoczęła się 3-dniowa Olimpiada Sportowa wojsk lotniczych. W pierwszym dniu odbyło się szereg zawodów lekkoatletycznych. W biegu lotniczek na 100 metrów pierwsze miejsce zajęła Czerniajewa — 14.5 sekund.

W biegu na 500 metrów 1-sza Arniszkina — 2 min. 01 sek. W rzucie kulą pierwsza Ranek 8.09 m. W konkurencji mężczyzn w biegu na 100 metrów — 1-sze miejsce zajął Ijewlew 11.8 sek. W skoku wzwyż 1-szy Ijewlew 1.86 m. W rzucie granatem zwyciężył również Ijewlew osiągając bardzo dobry wynik — 58.85 m.

W biegu na 1000 metrów 1-szy Karandżej — 2 min. 58 sek. Dalsze wyniki podamy po zakończeniu zawodów.

OSTROWIEC

W dniu PZPN-u na stadionie KSZO odbył się mecz piłkarski między drużynami: KSZO Ostrowiec — KS „Tęcza" Kielce 3:2 (2:1). Bramki dla KSZO strzelili: Kierysz Zb. dwie, Siemieniuch jedną. Dla KS „Tęczy" Zientala. i Florczyk po jednej.

Na wyróżnienie w KSZO zasługuje obrońca Głowacki, w „Tęczy" bramkarz. Sędziował ob. Łuba.

Do Ostrowca został przeniesiony na stanowisko naczelnego dyrektora Zakładów Ostrowieckich ob. Zygmunt Widera, były prezes KS „Ruch" (Wielkie Hajduki). Ostrowiec pozyskał w osobie dyr. Widery wielkiego miłośnika sportu, a w szczególności piłkarstwa, oraz działacza sportowego.

GDAŃSK

W Gdańsku, w czasie pierwszego Święta sportowego, przy udziale około 200 zawodników osiągnięto szereg dobrych wyników. Na wyróżnienie zasługuje wynik Żochowskiego w rzucie dyskiem (38,5 m.), Zieleniewiskiego w pchnięciu kulą 12,06 m. i Antczaka w biegu 400 m (czas 59.8 sek.)

Poszczególne ważniejsze wyniki przedstawiają się następująco: 100 m Sitarz 12,6 s., Marciniak 12,6 s.: — 400 m — Antczak 59,8 s., Bąkowski 60 s. — 800 m — Rzewnicki 2,17 min. Wendlmand 2,24 min. — 3000 m — Sadziński 9,23 min. Bieg kolarski 10 km — Szafarczyk 18.2 min., Rolniecki 18,6 min. Pchnięcie kulą — Zieleniewski 12,06 m., Ciesielski 10,72 m.,— Rzut dyskiem — Żochowski 38,50 m. — Oszczep — Sobański 45,10 m. Skok w dal Sitarz 5,37 m Skok w wzwyż — Zieleniewicz 1.60 m. Sztafeta 4×100 WKS „Flota" 51 sek. W błyskawicznym turnieju piłkarskim w finałach zwycięstwo odniósł KS „Płomień" nad WKS „Flota" w stosunku 1:0.

W punktacji ogólnej zawodów pierwsze miejsce zajął WKS „Flota".

NA POMORZU ZACHODNIM

W Koszalinie powstał Wojewódzki Klub Sportowy z szeregiem sekcji, które po ostatecznym doprowadzeniu do porządku stadionu koszalińskiego, przystąpiły do regularnych treningów.

Największą żywotność przejawiają dotychczas piłkarze, którzy rozegrali już szereg meczy. Najsilniejszą drużyną jest obecnie zespół ZWM, który pokonał Milicyjny KS 4:3 i Wojewódzki Klub Sportowy 4:1.

Prenumerata „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO" wynosi
15 zł. miesięcznie
Wpłacać należy wyłącznie na nasze konto w PKO w Łodzi
Nr 433

Rewia rakiet w Krakowie

KRAKÓW, 12. 9. (tel. wł.) Na pięknie udekorowanych kortach Cracovii rozpoczęły się dzisiaj XIX mistrzostwa tenisowe Polski z udziałem zawodników krakowskich, łódzkich, pomorskich, poznańskich, śląskich i warszawskich.

Do gry pojedynczej panów zgłosiło się 27 zawodników: Adamski, Piontek, Radziejewski z Poznania, Hebda, Małcużyński i Adamczyk z Łodzi, Korneluk, Kosiński z Sopot, Cerski z Inowrocławia, Kurman, Olszewski, Bełdowski, Ogonowski, Księżopolski z Warszawy, Mondry, Leżon, Mrokowski ze Śląska, Skonecki, Olejniszyn, Baran, Łabużek, Herbst i Horain z Krakowa.

Pań zgłosiło się ok. 16 z Jadwigą Jędrzejewską na czele. Juniorów 12.

W grupie juniorów rozegrano dzisiaj jedną z najładniejszych gier, w której Franczewski (Szkoła Of. Poznań) pokonał Turkiewicza (Kraków) 6:2, 6:4. Franczewski rozegrał w dniu dzisiejszym drugie swoje spotkanie, gdyż rano zdobył mistrzostwo szkół oficerskich.

W grach pojedynczych panów, wyeliminowany został Małcużyński, którego Adamski pokonał w stosunkuk 6:0, 6:2. Łabużek wygrał z Chmielewskim 6:2. 6:0; Hebda z Kosińskim 6:1, 6:2; Skonecki z Piontkiem 6:1. 6:3; Olejniszyn ze Strouhalem 6:4, 6:2 i Adamczyk z Drozdowskim 6:1, 3:6. 6:3. (h)

Białek i Konczak zostali wycofani z mistrzostw na skutek uchwały Wojew. Rady Sportowej Krakowa, potępiającej wyrok komisji weryfikacyjnej, uwalniający tenisistów śląskich od zarzutu zdrady narodowej.

Piłka nożna w Poznaniu

W tych dniach przez losowanie rozstawione zostały drużyny, które walczyć będą —. w walkach półfinałowych o wejście do klasy A. Z trzech wyznaczonych grup, najciekawsze walki zapowiadają się w grupie III-ej.

W grupie pierwszej i drugiej już łatwiej odszukać przypuszczalnych zwycięzców, a przede wszystkim trzy pierwsze drużyny, które już definitywnie wejdą do naszej ekstraklasy.

I tak do grupy pierwszej wylosowano: Ostrovię — (Ostrów), Prosnę, Tur i Milicyjny K. S. — wszystkie z Kalisza, Ruch — Kępno oraz KKS — Leszno. Przypuszczać należy, że obok KKS — Leszno i Ostrovii — Ruch — Kępno i Prosna z Kalisza ubiegać się mogą o awans.

W grupie drugiej widzimy Wartę, Dąb Legię z Poznania, Polonię — Poznań-Główna, KKS — Kościan oraz Unię — Swarzędz. Wydaje się, że wspomniane trzy pierwsze drużyny poznańskie — uplasują się na tych pozycjach i zapewnią sobie wejście do A klasy.

Wreszcie w grupie ostatniej mamy: KKS Admirę, San, HCP, Zjednoczonych z Poznania i Polonię z Chodzieży. Z tej grupy niewątpliwy jest awans KKS — Poznań. O dalsze miejsce toczyć się będą zażarte walki.

Wydawca: Komitet Centralny O. M. TUR — Redaguje Komitet. — Redakcja i Administracja: Łódź. ul. Kopernika 8 tel. 120-02.

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2. D—06001